

(P o p r z e r w i e)

Przew.; Proszę wywołać świadka belgijskiego.

(Wchodzi świadek)

W jakim języku świadek chce zeznawać?

Swd.: Po polsku.

podaję co do swej osoby:
(Świadek) Kinsielewska Gustawa, lat 32, pielęgniarka, stan wolny, bezwyznaniowa, obywatelka belgijska. W stosunku do stron obca.

Przew.: Uświadamiam świadka, że obowiązuje go całkowita prawdomówność ze względu na skutki fałszywego zeznania. Świadek za zgodą stron będzie zeznawać bez przysięgi.

Niech świadek przedstawi, co mu jest wiadomo w sprawie, w jakich okolicznościach dostał się do Oświęcimia i co mu jest wiadomo o oskarżonym Hoessie.

Swd.: Byłam jeszcze pielęgniarką w brygadach międzynarodowych w Hiszpanii. Po powrocie w roku 1938 i po wkroczeniu Niemców do Belgii brałam czynny udział w ruchu oporu w Belgii. Będąc denuncjowaną została aresztowana 23 marca 1944 roku. Po aresztowaniu przewzłam do śnnego obozu tymczasowego w Belgii a potem przewieziono transport do Oświęcimia. W wagonie, którym byliśmy transportowani byliśmy wpakowani po 56 do 60 osób, gdzie można było umieścić tylko 20 do 30 osób. Mężczyźni, kobiety i dzieci w ciągu 3 dni podróżowali razem bez picia i jedzenia, mając tylko pewne zapasy żywności zabrane ze

1448

sobą. Przybywszy do Oświęcimia na stacji zastaliśmy SS-manów. Lecz dzięki ^{femna, że rozkazy} uprzedzeniu ^{prze} niektórych towarzyszy francuskich i belgijskich, którzy powiedzieli nam, że do obozu przyjmują tylko ludzi młodych i zdrowych i że nie należy korzystać z aut, które nam ofiarowują Niemcy, dostałam się pomiędzy tych, którzy wkroczyli do obozu. Innych, którzy zmęczeni lub chorzy poszli na ciężarówki, więcej w obozie już nie widziałam. Z naszego transportu, który liczył 1.200 osób wkroczyło do obozu kobiet 250, mężczyzn ^{te} może ^{nie} tyle. W obozie przebyłam kwarantanną na bloku 19, gdzie mimo że ^{nie} mieliśmy pracować, w ciągu 4 tygodni zaganiano nas do pracy, łapano nas do pracy przymusowo. Nosiłyśmy kamienie, przenosiłyśmy piasek itd.

~~W tym czasie~~ Po tej pracy dostałam się do komanda, w którym pracowały w przeważnej części Rosjanki. Było to komando bardzo ciężkie, pracowało bowiem w bagnie. Często kije i uderzenia ze strony SS-manów i SS-kobiet, które nas pilnowały były tylko nagrodą za naszą pracę.

Dzięki solidarności, jaka się wtedy rozwinęła w obozie dostałam się do nieco lepszej komando, do komando "Kanada", które znajdowało się naprzeciw krematorium.

Największe piekło w krematorium to sierpień i lipiec 1944. Była to epoka tzw. akcji Hoessa. Transporty, które stale przyjeżdżały do obozu były od razu gazowane. Dziennie spalano wtedy 70 do 80.000 ludzi. Ponieważ krematoria nie mogły nadążyć, wykopano kilka dużych dołów, w które wrzucano ludzi napół żywych. Wtedy nie było dość gazu, ludzie coraz bardziej się męczyli, gdyż czas gazowania trwał długo, na skutek mniejszej ilości gazu, ludzi słabo zagazowanych wrzucali do dołu, układano warstwami i podpalano stos.

13-ty dzień rozpraw.

MN/WO.

33/1.

1419

Często słyszałyśmy krzyki dzieci i kobiet, jak również mężczyzn przez to małe okienko naprzeciw naszego baraku z Gaskammer. W komorze gazowej było takie małe zakratowane okienko, przez które SS-man, który stał na zewnątrz komory gazowej, wrzucał otwartą puszkę z gazem. Gdy zamykał od wewnątrz to okienko, słysząc tylko krzyk jeszcze do/przez minutę lub półtorej krzyk, potem coraz ciszzej i ciszzej, aż, gdy krzyk ucichł zupełnie wewnątrz komory gazowej, ludzi tych wyciągano i palono w piecach obok. Jak duża była ilość tych trupów, dowodzi fakt, że płomienie wydobywały się z komina, pomimo że wysokość komina wynosiła zapewne ze 20 metrów.

Z rozmów podsłuchanych, jakie prowadzili SS-mani między sobą, wiedzieliśmy, że po wykończeniu transportów węgierskich przyjdzie czas i na tych więźniów, którzy przebywali w obozie. Oczywiście ci, którzy byli oporowcami i znali z czasów, kiedy byli na swobodzie, walkę o wolność, organizowali się i solidaryzowali wewnątrz obozu. Mieliśmy stały kontakt z mężczyznami, a ci mieli kontakty na zewnątrz obozu. Za rzeczy, które sprzedawaliśmy na zewnątrz, otrzymywaliśmy broń. Broń tę przechowywaliśmy pod ziemią. Szczególnie opiekowali się tym mężczyźni z naszego komando. Jak wiemy, również kobiety i mężczyźni, którzy pracowali w fabryce amunicji Union, również chowali broń i materiały wybuchowe. Dzięki temu też doszło potem - jak opowiem dalej - do pewnego powstania w Sonderkommando krematorium Nr 3.

Sprawa przedstawia się następująco. Co pewien czas ludzi z Sonderkommando zabierano niby to na transporty. Były to oczywiście transporty na śmierć, gdyż Niemcy uważali, że ludzie ci za wiele wiedzą i najlepiej jest co pewien czas ich usuwać.

1420

Gdy w październiku 1944 r. jedno z Sonderkommando otrzymało rozkaz podstania w bloku, zrozumieli oni, iż będzie to prologiem dalszej tragedii, która miała się rozegrać w ich komandzie. Za pomocą naszej organizacji umówiliśmy się, że kiedy przyjdą po Sonderkommando, ażeby ich wywieźć na transport, oni dadzą hasko przez podpalenie krematorium, które to hasko miało być podjęte również w krematorium Nr 1 i 2, które były bardziej oddalone na obozie w Birkenau. Ale dzięki perfidii niektórych SS-manów, którzy widocznie domyślali się, że coś się szykuje, zamiast ich wziąć na transport jak to zwykle bywało w nocy, przyszli po nich w południe. Sonderkommando nie chciało wyjść. Zaczęto strzelać, ludzie z Sonderkommando podpalili krematorium, pozostając wewnątrz i odmawiając posłuszeństwa. Wybito wówczas wszystkich z tego Sonderkommando. Zraniono w tej bitwie 6-ciu SS-manów. Hasło dane przez krematorium Nr 3, a którym było podpalenie krematorium, zostało podjęte przez krematoria Nr 1 i 2, gdzie więźniowie z Sonderkommando również starali się podpalić swoje krematorium, lecz to im się nie udało. Przecięli więc druty z obozu kobiet i usiłowali zbiec. Niektórym z nich udało się uciec, lecz zapani podczas ucieczki zostali wszyscy wybiti i wymordowani. Jako skutek wybuchu powstania w krematorium było również powieszenie 4-ech kobiet w początku stycznia 1945 r., które zostały oskarżone o współpracę z ^{więźniami} członkami z Sonderkommando przez przynoszenie im materiałów wybuchowych i dostarczanie broni z tejże fabryki amunicji.

142A

Czym był ten nasz obóz, do jakiego stopnia byli zdemo-
ralizowani SS-mani, świadczy fakt, że w czasie największego
nasilenia transportów węgierskich, kiedy dokoła nas płonęły
ognie, nasz Hauptscharführer Hahn w Brzezinkach wolał do sie-
bie kobiety, aby mu śpiewały i tańczyły, upijając się przy
tym, a gdy już miał tej rozrywki dosyć, rozbierał te kobiety
do naga i bił je, po czym wyrzucał je na Lagerstrasse, skąd
one zbite i chore wracały potem do bloków.

Chcę jeszcze dorzucić, że w czasie tego gazowania mówio-
no nam, że pozostaną z nas tylko najzdrowsze i najładniejsze
kobiety, ażeby umieścić je w Oswięcimiu, który miał być wzor-
em i modelem obozów niemieckich.

Biuro Udozupelnienia
i Archiwizacji Dokumentów

18-ty dzień rozpraw.

34/1.

1922

Miała tam być wprowadzona lepsza higiena, w razie zbliżenia się wojsk sowieckich, miało to być świadectwem, że obchodzono się z jeńcami ~~z~~ po ludzku. Lecz gdy wojska sowieckie zaczęły się zbliżać starano się we wszelkim sposób zatrzeć to, co się działo w Brzezinkach. Jednym z tych środków było, że w chwili, kiedy starano się likwidować Brzezinki wzięto specjalną ekipę kobiet do sekcji politycznej, ażeby całą kartotekę tych, co mieli wypisane SB /Sonderbehandlung - t.zn. poszli do gazu/ przerobić i wysłać do różnych obozów, żeby nie pozostawić śladu, że tylko w obozie oświęcimskim wyginęło tyle milionów ludzi. Oczywiście ślady te zostały częściowo zatarte, a dzięki temu, że Armia Sowiecka zbliżała się za szybko ~~się~~ do Oświęcimia Niemcy zmuszeni byli wszystko podpalić. Wiemy, że Brzezinki, które były największym zgromadzeniem bogactw zostały podpalone, znajdowały się tam różne składy ubrań, futer i t.d., które miały być potem wywiezione do Niemiec. Nie zdążywszy wywieść wszystkiego, ~~i~~ zabrać wszystkiego ze składu i zatrzeć ślady Niemcy to podpalili.

To wszystko, co miałam do powiedzenia.

Przew. Czy są pytania do świadka.

Prok. Cypian: Pytań do świadka nie mam, tylko do oskarżonego

Przew. Świadek jest wolny.